

Projekt

U S T A W A

z dnia 2020 roku

o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1. W ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. z 2017 r. poz. 823) wprowadza się następujące zmiany:

1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:

„Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o językach regionalnych”;

2) art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. Ustawa reguluje sprawy związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowaniem i rozwojem języków regionalnych, a także sposób realizacji zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne oraz określa zadania i kompetencje organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego w zakresie tych spraw.”;

3) w art. 19 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Językami regionalnymi w rozumieniu ustawy są: język kaszubski oraz język śląski. Przepisy art. 7-15 stosuje się odpowiednio, z tym że przez liczbę

¹ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, ustawę z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, ustawę z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, ustawę z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz ustawę z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym,

mieszkańców gminy, o której mowa w art. 14, należy rozumieć liczbę osób posługujących się językiem regionalnym, urzędowo ustaloną jako wynik ostatniego spisu powszechnego.”;

4) art. 20 otrzymuje brzmienie:

„Art. 20. 1. Realizacja prawa osób posługujących się językami, o których mowa w art. 19, do nauki tych języków lub w tych językach odbywa się na zasadach i w trybie określonych w ustawie wymienionej w art. 17.

2. Organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki w celu wspierania działalności zmierzającej do zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19. Przepisy art. 18 ust. 2, 3 i 3a oraz ust. 5 stosuje się odpowiednio.

3. Środkami, o których mowa w ust. 2, mogą być również środki przekazywane z budżetu jednostki samorządu terytorialnego organizacjom lub instytucjom, realizującym zadania służące zachowaniu i rozwojowi języków, o których mowa w art. 19.”;

5) w art. 21 w ust. 2 pkt. 5 otrzymuje brzmienie:

„5) podejmuje działania na rzecz zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19.”;

6) w art. 22:

a) w ust. 1 pkt. 4 otrzymuje brzmienie:

„4) podejmowanie działań na rzecz respektowania praw osób posługujących się językami, o których mowa w art. 19.”;

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W celu realizacji zadań, o których mowa w ust. 1, wojewoda współdziała z organami samorządu terytorialnego i organizacjami społecznymi, w szczególności z organizacjami mniejszości, oraz opiniuje programy na rzecz

mniejszości, a także zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19, realizowane na terenie danego województwa.”;

7) w art. 23 w ust. 2:

a) pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) opiniowanie programów służących tworzeniu warunków sprzyjających zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości, zachowaniu i rozwojowi języków regionalnych oraz integracji obywatelskiej lub społecznej;”;

b) pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„4) opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języków regionalnych;”;

8) w art. 24 w ust. 1 pkt. 3 otrzymuje brzmienie:

„3) przedstawiciele społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19 w liczbie:

- a) dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się językiem kaszubskim,
- b) dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się językiem śląskim;”;

9) w art. 25 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 25. 1. Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych występuje do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o odwołanie członka Komisji Wspólnej w przypadku:

- 1) złożenia przez członka rezygnacji z członkostwa w Komisji Wspólnej;
- 2) wystąpienia przez organ lub mniejszość lub społeczność posługującą się jednym z języków, o których mowa w art. 19, których przedstawicielem jest członek, do ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, z uzasadnionym wnioskiem o

odwołanie członka ze składu Komisji Wspólnej;

3) skazania członka prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.”;

10) w art. 27 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 27. 1. Współprzewodniczącymi Komisji Wspólnej są przedstawiciel ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych oraz przedstawiciel mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, wybrany przez członków Komisji Wspólnej, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 2 i 3.”;

11) w art. 28:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Posiedzenia zwołuje współprzewodniczący Komisji Wspólnej, będący przedstawicielem ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, z inicjatywy własnej lub na wniosek współprzewodniczącego, będącego przedstawicielem mniejszości i społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19.”;

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. W celu wypracowania wspólnego stanowiska mniejszości i społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, współprzewodniczący, będący przedstawicielem mniejszości i tych społeczności, może zwoływać posiedzenia, w których udział będą brali tylko członkowie Komisji Wspólnej, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 2 i 3. Stanowisko jest niezwłocznie przekazywane pozostałym członkom Komisji Wspólnej przez współprzewodniczącego.”;

12) w art. 29 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Przedstawicielom organizacji mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, uczestniczącym w pracach Komisji Wspólnej przysługuje zwrot kosztów podróży i noclegów, na

zasadach określonych w przepisach dotyczących wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju, wydanych na podstawie art. 775 § 2 Kodeksu pracy.”;

13) w art. 31 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 31. 1. Organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz organizacje mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, są obowiązane do przekazywania ministrowi właściwemu do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, na jego wniosek, informacji pozostających w zakresie działania tych organów lub organizacji i dotyczących sytuacji mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, lub realizacji zadań na rzecz mniejszości lub zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19.”;

14) art. 32 otrzymuje brzmienie:

„Art. 32. Organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe są obowiązane do przekazywania wojewodzie, w celu zaopiniowania, dokumentów dotyczących programów realizowanych z ich udziałem na terenie województwa, dotyczących mniejszości lub zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19, finansowanych w całości lub części ze środków publicznych.”;

15) art. 39 otrzymuje brzmienie:

„Art. 39. Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych zawiadomi organy, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1, oraz organizacje mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, o zamiarze wystąpienia do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem, o którym mowa w art. 24 ust. 2, w terminie 60 dni od dnia ogłoszenia ustawy.”.

Art. 2. W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2019 r. poz. 1481, 1818, 2197) w art. 13 ust. 7 otrzymuje brzmienie:

„7. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania podejmie działania w celu popularyzacji wiedzy o historii, kulturze, języku i o tradycjach religijnych mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 3. W ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2019 r. poz. 361) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 15 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Nadawcy programów radiowych, z wyłączeniem programów tworzonych w całości w języku mniejszości narodowej lub etnicznej, lub w językach regionalnych w rozumieniu art. 19 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o językach regionalnych (Dz. U.), przeznaczają co najmniej 33% miesięcznego czasu nadawania w programie utworów słowno-muzycznych na utwory, które są wykonywane w języku polskim, z tego co najmniej 60% w godzinach 5–24.”;

2) w art.15 w ust. 4 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) programów, na których nadawanie przyznano koncesję określającą, że programy te są przeznaczone dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi”;

3) w art. 21 w ust. 1a pkt 8a otrzymuje brzmienie:

„8a) uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi, w tym emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz językach regionalnych,”;

4) w art. 30 ust. 4a otrzymuje brzmienie:

„4a. Powołując rady programowe oddziałów emitujących programy

w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz językach regionalnych, dyrektorzy oddziałów uwzględnią kandydatów zgłaszanych przez organizacje społeczne mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 4. W ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2019 r. poz. 945, 1248, 1696, 2170) art. 30 otrzymuje brzmienie:

„Art. 30. Dział wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne obejmuje sprawy:

- 1) stosunków Państwa z Kościołem Katolickim oraz innymi kościołami i związkami wyznaniowymi;
- 2) związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowaniem i rozwojem języków regionalnych.”.

Art. 5. W ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2019 r. poz. 1480) art. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) praw mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 6. W ustawie z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1443) w art. 5 w ust. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, utworzonej na podstawie przepisu art. 23 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o językach regionalnych (Dz.U.).”.

Art. 7. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2021 roku.

UZASADNIENIE

Niniejsza nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ma na celu nadanie etnolektowi śląskiemu statusu języka regionalnego. Zostałby on dopisany obok języka kaszubskiego w art. 19 pkt 2 ustawy. Zmodyfikowany zostałby również skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych i w art. 24 pkt 1 ust. 3 zostałyby dodanych dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się regionalnym językiem śląskim. Pozostałe zmiany w projektowanej nowelizacji ustawy polegają na zmianie formy pojedynczej "język regionalny" na formę mnogą "języki regionalne" w odpowiednich miejscach obowiązującej ustawy.

W polskim prawodawstwie za język regionalny, zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uważa się język, który:

- 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa;
- 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów.

Granicy między dialektem a językiem nie sposób zarysować, językoznawstwo nie ma narzędzi, by to uczynić. I nie może ich mieć, bo rozwój języków jest procesem dynamicznym, a odległość systemowa jest zmienna i niewyraźna w liczbach wymiernych. Tak więc nie liczby (np. 30% czy 80% wspólnej bazy leksykalnej czy struktur gramatycznych) decydują o uznaniu jakiegoś etnolektu za język (w tym wypadku: regionalny) a decyzja polityczna, wynikająca z troski o dobrostan kulturowy danego państwa (w tym wypadku naszego: Polski). Można więc strawestować używaną często maksymę Maxa Weinreicha o tym, że „język to dialekt obdarzony armią” w „język to dialekt obdarzony spolegliwym opiekunem w postaci państwa i wolą przetrwania wyrażaną przez jego użytkowników”.

To, jaki status ma dany etnolekt, jest zależne przede wszystkim od czynników pozajęzykowych – taki jest punkt widzenia współczesnej nauki, co wyrażało i wyraża

wielu naukowców, np. prof. Alfred Majewicz w słowach „Właśnie czynniki pozajęzykowe w wielu wypadkach decydują o statusie językowym danego etnolektu” (*Języki świata i ich klasyfikowanie, 1989*). Najbardziej oczywistymi i przy okazji najlepszymi przykładami na to, że podniesie rangi danego etnolektu zależy przede wszystkim od czynnika politycznego, jest historia emancypacji języków kaszubskiego i łemkowskiego. Ten pierwszy długo zaliczany był do grona polskich dialektów (m.in. przez Kazimierza Nitscha i Karola Dejnę), a jeszcze w 2001 w tomie „*Język polski*” (pod redakcją Stanisława Gajdy) Jan Mazur stwierdzał, że „wszechstronne badania dialektologiczne i historycznojęzykowe, uwzględniające aspekty porównawcze, wskazują na wielowiekowe związki dialektu kaszubskiego z dialektami polskimi”. W 2005 Sejm RP uznał etnolekt kaszubski za język regionalny. Nie oznacza to wcale, że kaszubszczyzna przekształciła się systemowo z dnia na dzień, po prostu zwyciężył czynnik pozajęzykowy, czyli przekuta na decyzję polityczną wola zachowania swojego języka przez społeczność kaszubską, wynikająca z tych samych, zdrowych, tożsamościowych pobudek, co determinacja Ślązaków, by śląszczyznę uznać za język regionalny. Podobne spory trwały w przypadku języka łemkowskiego, który część naukowców (np. Janusz Regier, Michał Łesiów) uważała za dialekt języka ukraińskiego, a część za odrębny język wschodniosłowiański (np. Henryk Fontański). Badając język łemkowski, Małgorzata Misiak pisała na ten temat w sposób następujący: „Co decyduje, że daną mowę uznajmy już za język czy jeszcze określamy ją mianem dialektu – pozostaje jednym z nierozstrzygniętych problemów językoznawczych. Można przedstawić argumenty uzasadniające jedno czy drugie stanowisko, ale w obecnej sytuacji, kiedy o statusie etnolektu stanowią czynniki ekstrajęzykowe, ten spór może mieć charakter jedynie akademicki”. Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym zaklasyfikowała Łemków jako mniejszość etniczną, a ich etnolekt zyskał status języka mniejszości etnicznej, przy czym należy nadmienić, że Ukraina nadal traktuje łemkowski jako dialekt języka ukraińskiego.

Prof. Kazimierz Polański, jeden z największych polskich autorytetów językoznawczych, już w 1997 roku (na łamach miesięcznika „*Śląsk*”) wypowiadał się na temat niewystarczalności narzędzi językoznawczych i procesów podnoszenia statusu etnolektu: „Problemem odróżniania języków od gwar nie jest problemem czysto

lingwistycznym, to problem raczej socjologiczny, psychologiczny. W pewnej mierze też polityczny. Nie da się ustalić kryteriów językoznawczych, które pozwalałyby rozróżnić język od gwary. Zasadniczą sprawą jest tu świadomość językowa, która powoduje, że pewna wspólnota językowa w określonym momencie dojrzewa i decyduje się na usamodzielnienie: opracowuje słownik swojego języka, dokonuje kodyfikacji reguł jego użycia jego pisowni, wyboru alfabetu itd. Od tej chwili można mówić o odrębnym języku". W podobnym duchu wypowiadał się w 1989 roku prof. Alfred Majewicz – pisał o tym, że uznanie jakiegoś etnolektu za język jest powodowane zazwyczaj czynnikami pozajęzykowymi, a wśród nich największą rolę odgrywają: „polityczny status etnolektu (konstytucyjny status języka oficjalnego wymusza jego status odrębnego języka), narodowa i językowa samoidentyfikacja danej społeczności, świadomość jej odrębności, polityka językowa instytucji państwowych, (...) istnienie lub nie formy literackiej danego etnolektu, tradycji literackiej, normy ortograficznej, stopień porozumiewalności z etnolektami pokrewnymi (cognaters), stopień rozszerzonej stopniowalności etnolektu (tj. możliwości wyrażania idei wykraczających poza komunikację życia codziennego), potrzeba, racjonalna możliwość i istnienie słowników bilingwalnych danego etnolektu, wreszcie istnienie lub nie tłumaczenia Biblii na dany etnolekt". Obaj wybitni językoznawcy wymieniali procesy, które zachodzą przy dynamicznym rozwoju języków mniejszościowych, które podnoszą swój status, takie same procesy miały miejsce w przypadku języka kaszubskiego i łemkowskiego (jak też i dziesiątek innych języków), one przebiegają też we współczesnym języku śląskim, z wielką dynamiką zresztą. Jedynie polityczny status etnolektu nie „nadaża” za tymi procesami, co niniejszy projekt ustawy ma za zadanie zmienić.

Powyżej przedstawiliśmy praktycznie działanie języka regionalnego, jako tej kategorii polityczno-prawnej, która kończy spór język-dialekt i na gruncie praktyki społecznej (jako dbałości o bogactwo kulturalno-językowe) wykazała jego jałowość. Kategoria języka regionalnego jest najważniejszym instrumentem europejskiej polityki językowej. Samo pojęcie „języka regionalnego” nie zostało zdefiniowane, klasyfikacja danych etnolektów za języki regionalne została pozostawiona w gestii państw, które ratyfikowały Kartę języków regionalnych lub mniejszościowych. Prof. Tomasz Wicherkiewicz, czołowy polski badacz polityki językowej i ekspert organizacji

międzynarodowych definiuje je tak: „odmiany językowe o nieustalonym i nieuznanym powszechnie statusie języków, jakkolwiek mające bezsprzecznie status autochtoniczny, ściśle terytorialny, endogeniczny, o statusie lingwistycznym nazywanym kolateralnym lub schizglotycznym, bez silnej świadomości odrębności narodowej. Europejska polityka językowa coraz częściej stosuje wobec nich konsekwentnie termin: języki regionalne”. Tak pisał Wicherkiewicz o kategorii języka regionalnego w 2011 roku, a w roku 2014, w swojej książce „Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej” wśród cech „regionalnych języków kolateralnych” wymieniał m.in.:

- bliską odległość językową i niedalekie pokrewieństwo językowe z dominującym językiem większości,
- wspólną w pewnych etapach rozwoju historię języka (równoległego, stąd „kolateralność”),
- często wyższy i prestiż języka kolateralnego w przeszłości,
- późniejsza degradacja prestiżu i postrzeganie go jako wiejskiego, niewykształconego, mieszanego, zepsutego, skorodowanego,
- nierzadko bogaty dorobek piśmienniczy
- standaryzacja, kodyfikacja i normalizacja na etapie in statu (re) nascendi

Zdaniem dr. Artura Czesaka powyższe cechy możemy zaobserwować również w przypadku dawnej i współczesnej śląszczyzny. Taka perspektywa, pokazująca w skali europejskiej systemową „odległą bliskość” języków pozwala nam inaczej spojrzeć na śląską godkę i uznać argumenty o systemowej odległości/bliskości śląszczyzny i polszczyzny za wtórne.

Ochrona języków mniejszościowych jest pozytywnym trendem w europejskiej polityce, państwa zobowiązują się do ochrony odpowiedni zapisami ustawowymi, kilka z nich wymienił prof. Grzegorz Janusz „W Szwecji ustawy z 1999 r. dotyczące języka fińskiego i meänkieli oraz języka Saami, ustawy w Norwegii i Finlandii dotyczące Saami, we Włoszech ustawa nr 38 z 2001 r. dotycząca słoweńskiej mniejszości językowej w regionie Friuli - Wenecja Julijska oraz ustawy regionalne dotyczące poszczególnych grup, ustawy w RFN: w Saksonii i Brandenburgii dotyczące Serbów Łużyckich,

w Słowenii ustawa z 1994 r. i 2001 r. dotycząca mniejszości węgierskiej i włoskiej, zaś w Austrii status uznanej grupy narodowościowej uzyskuje się na podstawie rozporządzenia rządu federalnego)". (2011)

Za język regionalny uznano dotychczas następujące języki: dolnoniemiecki (w Niemczech), kaszubski (w Polsce), jak również limburski (w Holandii) oraz karelski (w Finlandii), przy czym dwa ostatnie bez użycia terminu „język regionalny”. Wcześniej były one przez część językoznawców klasyfikowane jako dialekty, jednakże ich utrwalona odrębność pozwoliła na określenie ich jako języków regionalnych. Jak przypomina prof. Grzegorz Janusz, zgodnie z raportem wyjaśniającym do Karty (pkt 32) uznanie danego języka za regionalny pozostawiono celowo państwom-sygnatariuszom podkreślając, że język regionalny jest nie tylko zjawiskiem lingwistycznym, ale także politycznym i psychologiczno-socjologicznym. Pokazuje to, że uznanie danego etnolektu za język regionalny ma zawsze charakter uznaniowy i polityczny, polityczny w najlepszym sensie tego słowa, czyli wynikający z autentycznej troski o dobro obywateli, w tym wypadku mniejszości (529 tys. osób), która w Narodowym Spisie Powszechnym zadeklarowała używanie ślonskiej godki w kontaktach domowych.

Pojęcie „język śląski” dobrze przyjmuje się społecznie, co nie powinno dziwić, bo po pierwsze w Polsce panuje duża świadomość na temat dużej „inności” językowej Ślązaków, a po drugie termin „język” ma szerokie zastosowanie. Obie te kwestie połączył zmarły niedawno prof. Walery Pisarek w swoim wystąpieniu na konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” w czerwcu 2008 w Katowicach: „A czy można dziś mówić o języku śląskim jako czymś już istniejącym? Wyraz >>język<< bywa używany w wielu znaczeniach. Nawet pomijając takie określenia jak język gestów, język ciała czy język pszczoł, mówimy i piszemy nie tylko język młodzieżowym, języku IV RP, języku współczesnej poezji, języku Adama Mickiewicza na nawet języku >>Pana Tadeusza<<. I na tle tego szeregu wyrażenie >>język śląski<< czy >>języki śląskie<< nie powinno nikogo razić, bo z całą pewnością mowa mieszkańców szeroko rozumianego Górnego Śląska bardziej się różni od mowy innych regionów Polski niż słownictwo i składnia Mickiewicza od słownictwa i składni

twórczości współczesnych mu poetów polskich. Charakterystyczna wymowa, część słownictwa i frazeologii sprawia, że mieszkańcy Górnego Śląska rozpoznawani są jako Ślązacy”.

Polacy intuicyjnie czują śląską odmienną językową, ale tę intuicję naukowo potwierdzali też najwięksi polscy językoznawcy i dialektolodzy, dla przykładu K. Dejna w 1973 roku pisał: „Odrębność etniczno-językowej krainy, która stała się kolebką śląskich innowacji językowych, sięga czasów przedpiastowskich, kiedy to poszczególne ugrupowania plemion śląskich względnie ich zespoły zajmowały dolinę górnej połowy Odry po ujście Bobru”, a A. Zaręba dodawał: „istotą odrębności dialektów śląskich jest określony zespół cech wymawianiowych, w takim układzie typowy dla Śląska i poza nim nie spotykany”. Z podobnym opisem spotkać możemy się też u K. Nitscha, a mimo to wszyscy trzej określali śląszczyznę jako dialekt języka polskiego? Z czego to wynikało? W tamtych czasach nie istniało pojęcie „języka regionalnego” i nauka „pracować” mogła tylko na dostępnym sobie wówczas zestawie pojęciowym i opozycji język narodowy-dialekt. Nowa sytuacja po wprowadzeniu kategorii języka regionalnego wprowadziła nowe myślenie. Jak przypuszcza prof. Jolanta Tambor, gdyby prace trzech wymienionych wyżej dialektologów powstawały współcześnie, to niektóre z opisywanych przez nich odmian polszczyzny, doczekałyby się zaklasyfikowania jako język regionalny.

Ta sama badaczka podaje zestaw cech śląszczyzny, które różnią ją od polszczyzny:

- w warstwie fonetycznej: samogłoski pochylone (w tym istnienie o pochylonego jako samogłoski pośredniej i e pochylonego zbliżonego lub równego y zarówno po miękkich, jak i po twardych), inny rozwój nosówek (odmienny zresztą na Opolszczyźnie od pozostałych regionów Śląska), labializacja nagłosowego o, ściągnięcie wygłosowych grup -ej, -ego, pozostałości po r frykatywnym, silne redukcje głosek
- w warstwie fleksyjnej: inny niż w polszczyźnie ogólnej rozkład między rodzajem męskoosobowym i niemęskoosobowym, odmienne końcówki w dopełniaczu i bierniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego rzeczowników, specyficzna końcówka w mianowniku i bierniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego

przymiotników, odmienność liczebników głównych w wyliczaniu, odmienność zaimków osobowych w przypadkach zależnych, inna końcówka 1. osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasowników, końcówki aorystyczne w czasie przeszłym czasowników, przesunięcia międzykoniugacyjne

- w warstwie słowotwórczej – inne prefiksy i sufiksy
- w warstwie składniowej – inny rozkład konstrukcji biernych, odmienności niektórych schematów zdaniowych
- w warstwie leksykalnej – sporo wyrazów właściwych tylko Śląskowi oraz bohemizmów i germanizmów

Regionalny język śląski miałby trzy odmiany regionalne: opolską, cieszyńską, górnośląską.

Ostatnie lata to nie tylko czas dynamicznego rozwoju języka śląskiego, który zdobywa coraz to nowe sfery życia publicznego (m.in. literatura, marketing, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), ale to też czas przemiany myślenia w środowisku naukowym o języku śląskim. Większość powstałych dotąd ekspertyz naukowych na ten temat, sporządzanych przy kolejnych próbach legislacyjnych, była pozytywna. Następuje znacząca zmiana myślenia o ślonskiej godce wśród językoznawców polskich. Cytowana już wcześniej prof. Jolanta Tambor stwierdzała, że „istnieją wobec tego wszelkie przesłanki, by zgodnie z zapisami *Europejskiej Karty* za język regionalny uznać również śląszczyznę”. Także prof. Bogusław Wyderka optuje za uznaniem śląszczyzny za język regionalny (wcześniej był innego zdania): „po wielu latach dyskusji i wielu przemyśleniach uważam, że w obecnych uwarunkowaniach cywilizacyjnych i społecznych nie da się powstrzymać śląskiego ruchu językowego i nie należy tego czynić. Musimy też przyjąć, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wyłaniania się pokrewnego polszczyźnie języka zachodniosłowiańskiego”. Dr Artur Czesak stwierdza zaś, że „Górnośląski rodzi się właśnie dziś, choć proces ten ani nie zaczął się wtedy, gdy zgłoszono w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej pierwszy wniosek o wpisanie go do Ustawy, ani nie zakończy się z chwilą wpisania go do ww. ustawy” i „na obecnym etapie mowa mieszkańców śląska nie mieści się JUŻ OD DAWNA w definicji dialektu jako języka mieszkańców wsi, zajmujących się głównie rolnictwem, słabo wykształconych.

Od dawna można mówić o śląszczyźnie jako słowiańskim mikrojęzyku literackim (termin Aleksandra Duliczenki). Jeśli któryś element tego terminu jest dyskusyjny, to tylko cząstka *mikro-*, ponieważ w stosunku do liczby czynnych użytkowników języka dolnośląskiego (Niemcy), burgenlandzko-chorwackiego (Austria) czy łemkowskiego (Polska) liczba samych piszących po śląsku jest imponująca”.

Także nauka światowa pozytywnie zapatruje się na procesy ujęzykowania śląszczyzny. W swoich pracach slawista Gerd Hentschel uznaje śląski i kaszubski za języki o podobnym statusie, Norman Davies klasyfikuje śląski obok polskiego, podobnie jak kaszubski obok wymarłego pomorskiego, dla etnolektu śląskiego jest też miejsce w kompendium Tapani Salminena.

Często próbuje się wytaczać przeciwko zwolennikom śląskiego języka regionalnego następujące argumenty:

a) Śląski język regionalny zagraża wewnętrznemu zróżnicowaniu zespołu dialektów śląskich.

Argument ten zakłada złą wolę zwolenników śląskiego języka regionalnego, jakoby chcieliby oni wyniszczyć bogactwo śląszczyzny wynikające ze zróżnicowania. Warunkiem przetrwania języka regionalnego jest standaryzacja (nie musi ona być jednak pełna), ale nie wyklucza ona pewnej wariantywności np. w obszarze leksyki i wymowy. Nie jest to przypadek tylko śląski, dla przykładu istnieje 9 odmian języka lapońskiego i 7 retoromańskiego. Mądra polityka językowa i planowanie językowe, oparte na zasadzie dialogu między grupami reprezentującymi różne odmiany języka śląskie, jest w stanie zachować śląską godkę, przy utrzymaniu jej wewnętrznego bogactwa dialektalnego.

b) Brak jednolitego standardu literackiego.

Cały czas trwają prace nad jego powstaniem, od 2009 promowana jest tzw. pisownia ślabikorzowa i jest ona, ze względu na swoją intuicyjność, dobrze przyjmowana. Poza tym niepełna standaryzacja, jak zauważa prof. Tomasz Wicherkiewicz, jest cechą większości języków świata, a nawet języków Europy

(np. kaszubski czy łemkowski mają swoje standardy literackie in statu nascendi, czyli na etapie tworzenia i upowszechniania). Zdaniem prof. Sławomira Łodzińskiego przed wejściem w życie ustawy należałoby „wykorzystać początkowo środki „pozaustawowe” w formie przyznania specjalnej dotacji (umowy finansowej) przeznaczonej na rzecz rozwoju jego standaryzacji i ochrony”.

c) Język śląski byłby sztuczny.

Języki literackie, szczególnie w wersji pisanej, powstają zawsze w sposób sztuczny. Prof. Jolanta Tambor podaje przykład języka polskiego (który powstał na bazie 2 czy może nawet 3 dialektów) i kaszubskiego (który „zaczął stwarzać Ceynowa”, stwarzać czyli kreować, bo język nie jest bytem naturalnym, a kulturowo-historycznym)

d) Kwestia dwujęzycznych tablic i języka urzędowego.

Kwestie te podlegać muszą każdorazowo konsultacjom społecznym. Przewidywać można, że nie będą budzić oporów społecznych – dwujęzyczne śląsko-polskie tablice nazw miejscowości występować będą rzadko. Praktyka społeczna pokazuje, że w urzędach rzadko używa się języka regionalnego w formie pisemnej, jeśli chodzi zaś o formę ustną, to nie będzie stanowiła ona problemu dla autochtonicznych urzędników.

e) Inne społeczności językowe zażądają swoich praw językowych.

Argument ten wysuwany jest na wyrost. Jak dotąd żadna inna grupa poza Ślązakami nie wystosowała takiego postulatu, także użytkownicy etnolektu podhalańskiego.

f) Nie wiadomo, jak miałyby wyglądać certyfikacja języka śląskiego.

Konieczne byłoby, jak w przypadku języka kaszubskiego, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie dyplomów, zaświadczeń lub certyfikatów potwierdzających znajomość języka pomocniczego. Analogiczną rolę do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (wydającego ww. typy dokumentów potwierdzających znajomość języka kaszubskiego) mógłby pełnić powołany obok

instytut śląskiej mowy i kultury, który powinien być powołany do życia za środki ze specjalnej dotacji (patrz: podpunkt c)

Rok 1989 przyniósł uwolnienie śląskiego fenomenu piśmienniczego – można było odtąd pisać i drukować z intensywnością dotąd niespotykaną – przyczyniło się to mocno do aktywności literackiej Ślązaków i rozwoju ślonskiej godki. Także pojawienie Internetu i możliwości technologicznych zmieniło sytuację językową Ślązaków. Poniższe zestawienie prezentuje tylko najciekawsze przykłady używania etnolektu śląskiego, etnolektu, który w ostatnich latach znacząco zwiększył swoje możliwości zastosowania, także literackiego i ogólnohumanistycznego, zaszedł proces intelektualizacji etnolektu, co może być kolejnym argumentem za uznaniem go za język regionalny. Ważną rolę odgrywa tu wydawnictwo Silesia Progress, założone w 2012 roku w Kotorzu Małym koło Opola przez Pejtera Długosza, oficyna ta wydała w tym czasie kilkanaście książek po śląsku, które z miejsca stały się kanoniczne i, jak zauważa literaturoznawca prof. Zbigniew Kadłubek, zapoczątkowały tzw. Nową Śląską Falę w literaturze. Antoni Furdal pisał o tych procesach w 2002 roku tak: „najbardziej istotna jest moim zdaniem sprawa jego uczestnictwa w procesach kultury światowej. Dokonuje się to za pośrednictwem przekładów tekstów literackich, naukowych i publicystycznych na dany typ językowy. Tego rodzaju praktyka świadczy o samodzielności języka i spełnianiu przezeń najważniejszych funkcji w kontaktach z pozostałymi społecznościami światowymi”

Za dr. Arturem Czesakiem podajemy przykłady literatury pisanej po śląsku (pełnym kompendium wiedzy na ten temat jest książka tegoż autora „Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny”):

poezja liryczna — Krystian Gałuszka, Karol Gwóźdź, Katarzyna Szkaradnik,

fraszki – Bronisław Wątroba, Rudolf Paciok,

twórczość dla dzieci — Stanisław Neblik, Dominika Kochaniecka

liryka religijna — o. Henryk Kałuża, Jan Kaintoch, Aleksandra Gruszka,

filozofia – Marcin Kik,

proza historyczna — Alojzy Lysko,

sensacyjna — Marcin Melon, Marcin Szewczyk,

obyczajowa – Rafał Szyma,
dramat — Stanisław Mutz, Dariusz Dyrda Alfred Bartylla-Blanke i zbiory śląskich jednoaktówek,
przekłady poetyckie — Marek Szoltysek, Mirosław Syniawa, Bartłomiej Wanot, Marcin Musiał,
przekłady klasyki literatury – Zbigniew Kadłubek, Grzegorz Kulik,
przekłady biblijne — Marek Szoltysek, Gabriel Tobor, Andrzej Cichoń, publicystyka - Eugeniusz Kosmała,
kabaret —Marian Makula,
blogosfera z wielu dziedzin — blogi publicystyczne (tuudi.net, oschl.wordpress.com), podróżnicze (your silesian friends, bele kaj, inkszo), lifestyle'owe, sportowe (Grzegorz Buchalik),
tłumaczenie facebooka (m.in. Martin Grabowski i Łukasz Tudzierz),
przekłady specjalistyczne (Barbara Grządziel-Szylar, Grzegorz Kulik, Rafał Adamus, Rafał Szyma – biuro tłumaczeń „po naszymu”),
tłumaczenie systemu Android (Samsung),
kampanie reklamowe Coca-Cola i Hochland.

Obok cennych inicjatyw folklorystycznych i konkursów gwarowych (na czele z *Po naszymu, czyli po śląsku*; Zabrze) podjęto i wdrożono działania standaryzacyjne (*Gōrnoślōnski ślabikōrz*), edukacyjne, promocyjne (dyktanda śląskie organizowane przez DURŚ w Rybniku-Niewiadomiu)

Niniejsza ustawa jest odpowiedzią na prawdziwą emocję społeczną. Jej wyrazem są zarówno wszystkie inicjatywy językowe podejmowane przez Ślązaków (opisane skrótowo wyżej), jak również Narodowy Spis Powszechny z 2011 roku, kiedy to 529 tys. Ślązaków, obywateli Polski, zadeklarowało używanie języka śląskiego. Język śląski to już fakt społeczny, którego nie można zignorować i przemilczeć. Starania o zachowanie swojego języka popiera także polskie społeczeństwo – w 2005 roku w sondażu CBOS 80% opowiedziało się za możliwością nauczania języka mniejszościowego w szkole.

Język śląski, po prawnym uznaniu go za język regionalny, stanie się jeszcze ważniejszym elementem życia Ślązaków i jednoznacznie pozytywnie wpłynie to na ich dobrostan, zarówno psychiczny, jak i kulturalny i materialny. Znaczenie języka jest nie do przecenienia, jak pisze dr Elżbieta Anna Sekuła, dzięki niemu tworzymy system kultury i transmitujemy ją między pokoleniami. Tworzą się dzięki niemu więzi synchroniczne, łączące wspólnotę w określonej przestrzeni, jak też więzi diachroniczne, które kształtują tożsamość rozwijającą się w czasie. Najważniejszym elementem śląskiej kultury jest ślonsko godka. Człowiek w swoim kręgu kulturowym czuje się najlepiej, a więc gdy ten krąg obumiera, to dzieje się ze szkodą dla tego człowieka.

Zabieganie o własną kulturę to przejaw dojrzałości obywatelskiej. Ślązak więc, starając się o swój język, uchodzić może za wzorzec obywatela. Te zabiegania nie wynikają z pobudek merkantylnych, bezinteresowność tych starań powinna być doceniona, nie można zmarnować tego potencjału, bo jest on najlepszą emanacją czynnika, na którego deficyt często narzekamy – zaangażowania społecznego. Jak pisze prof. Marek Szczepański „w Polsce od wielu dekad obserwujemy wyrwę pomiędzy poziomem więzi rodzinnych a identyfikacją narodową”. Jednym ze sposobów zniwelowania tej „wyrwy” byłoby właśnie wzmocnienie tożsamości regionalnej poprzez uchwalenie proponowanej tu ustawy. „Lepsza komunikacja pomoże zaktywizować społeczności lokalne. (...) tożsamość regionalna, wzmocniona dodatkowo możliwością używania wspólnego języka (...) wydaje się dobrym impulsem do uczestnictwa w życiu publicznym swojego bezpośredniego otoczenia”.

Wzmocnienie tożsamości lokalnej, poprzez podwyższenie statusu entolektu śląskiego, mogłoby wzmocnić potencjał ekonomiczny i społeczny regionu. Język śląski i wspólne wokół niego i dla niego działania wzmocniłoby więzi społeczne. Prof, Marek Szczepański kwestię progresu ekonomicznego widzi tak: „także z punktu widzenia gości, inwestorów czy turystów, region z wyraźnym obliczem, własną tożsamością i oryginalną kulturą, tolerancyjny i otwarty na *Inność* ze względu na doświadczenia świadomych swojej odmienności mieszkańców jawi się jako przestrzeń bardziej atrakcyjna. To miejsce gotowe na nieszablonowe, innowacyjne rozwiązania, miejsce ciekawe ze względu na swój wyjątkowy status”. Współczesna ekonomia bada

to zagadnienie i wykazuje, że etnolekt może przyczynić się do zarabiania pieniędzy przez firmy, bo lokalna mowa, jak pisze naukowiec z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu Adam Staliński „może być wykorzystywana jako czynnik kształtowania przewagi konkurencyjnej”. Lepiej postrzegany region mógłby sobie bardziej skutecznie radzić z jedną ze swoich największych bolączek – ujemnym saldem migracji.

Skutkiem uchwalenia niniejszej ustawy byłoby również poprawienie wizerunku Polski na świecie, przede wszystkim w Unii Europejskiej. Polska, szczycącą się długą tradycją tolerancji w wielu sferach życia społecznego, mogłaby pokazać się z jak najlepszej strony, traktując mniejszość językową, w tym wypadku Ślązaków, jako partnera i wsłuchując się w jego, niewygórowane przecież, oczekiwania.

Śląski język regionalny wpłynąłby na zaufanie (tzw. klej społeczny) Ślązaków do Polski i w ten sposób wzmocniłby integralność Polski. Ślązacy to nie separatyści, jak starają się ich przedstawić niektóre media. Ślązacy to ludzie regionalni myślący w sposób globalny, uniwersalny – śląskie dążenie do języka regionalnego jest dążeniem do zachowania języka w ogóle, do zachowania swojej tożsamości w świecie pędzącym, w świecie globalizującym się. Ślązacy uznają autorytet państwa polskiego, dlatego kroczą ścieżką demokracji, a w tym wypadku – legislacji. Śląscy legaliści chcą prawa sprawiedliwego, traktującego wszystkich obywateli równo. Każda wydawana śląska książka, Dante po śląsku, Ajschylos po śląsku, zbliża Ślązaków do swojego języka, a więc zbliża ich do siebie samych. Ta sama książka, rozmnożona w tysiącach egzemplarzy, ale już przy państwowej dotacji, zbliżałaby Ślązaka do Polski, bo Polska wspierająca śląski język to Polska empatyczna, życzliwa, godna zaufania. Ta śląska książka, to śląskie przedstawienie wzbogacałaby także po prostu polską kulturę narodową.

Ślązacy mają w pamięci władzę komunistyczną, władzę, która jako jeden z celów postawiła sobie zunifikowanie społeczeństwa, także mniejszości. Ofiarą tej przemyślanej polityki wrogości padali także Ślązacy, te wszystkie śląskie dzieci, które bito za używanie śląskiej mowy, ci wszyscy dorośli, którzy nie mogli się rozwijać i awansować ze względu na swoją śląskość. Nadanie śląskiej godce statusu języka

regionalnego byłoby więc również czynem dekomunizującym, oczyszczającym relacje państwo-mniejszości z komunistycznych złogów. Wysłuchanie obywatela, w tym wypadku Ślązaka, wejście z nim dialog, próba zrozumienia, chęć zbudowania wspólnoty, to są wszystko chrześcijańskie czyny, na które polskie państwo powinno się zdobyć. Postulat wyrażony w tej ustawie jest dekomunizacyjny. Jest także chrześcijański, albo po prostu: ludzki. Tak jak ludzki jest język.

Posłanki i posłowie, którzy przystąpią do prac nad projektem, muszą sobie zdawać sprawę z wagi problemu. Etnolekt śląski spełnia wszelkie kryteria, by zostać uznanym za język regionalny. Procedowanie nad tą ustawą nie ma tylko charakteru administracyjno-prawnego, ale też moralny. W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił zwrot w myśleniu o językach mniejszych – akcenty zostały przestawione z kwestii lingwistycznych na ekolingwistyczne. Jest to zwrot etyczny, bowiem zarówno bogactwo świata, zarówno naturalne, jak i językowe musi podlegać ochronie. A tę mogą zapewnić tylko mądrzy politycy. Prof. Tadeusz Sławek, wybitny śląski humanista, mówił kiedyś o chyba najbardziej dramatycznym widoku dla człowieka – nagrobka z napisem, przekładając na realia tej ustawy: „tu leży Miłosz Kokot, ostatni człowiek posługujący się językiem śląskim”. To nie jest literacka fantazja, tylko mądra antycypacja – socjolingwiści klasyfikują śląską godkę jako język zagrożony. Ciężar jej ocalenia leży zarówno na barkach jej użytkowników, jak i rządzących. W treści „Paktu dla ślonskiej godki” Marcin Musiał pisał, że „w świecie dynamicznie przeobrażającym się, w którym spośród kilku tysięcy języków, duża część ich wymrze, a przetrwają tylko języki dużych narodów lub też te, które współegzystując obok języka dużego narodu, w tymże narodzie znajdą spolegliwego opiekuna, apelujemy o zrozumienie i dalekowzroczność rządzących, obecnych i przyszłych”. Wnioskodawcy tej ustawy wierzą, że apel zostanie wysłuchany przez rządzących i Polska stanie się dla języka śląskiego spolegliwym opiekunem.

OCENA SKUTKÓW REGULACJI

1. Podmioty na które oddziałuje projektowana regulacja

Nowelizacja tej ustawy będzie oddziaływać na szerokie grono obywateli polskich, którzy języka śląskiego używają (wg Narodowego Spisu Powszechnego było to 529 tys. osób), jak również na samorządy gminne objęte zobowiązaniami ustawy (np. art. 15 ust.1)

2. Konsultacje społeczne

Projekt ustawy o nadaniu etnolektowi śląskiemu statusu języka regionalnego został skonsultowany poprzez spotkania z obywatelami, media, cykl debat „Kiedy umrze ślonsko godka?”, który przyciągnął szeroką publiczność i wzięli w nim udział przedstawiciele wielu organizacji regionalnych, którzy poparli inicjatywę.

3. Wpływ regulacji na dochody i wydatki sektora finansów publicznych

Skutki finansowe dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego są trudne do przewidzenia. Główną częścią wydatków w przypadku języka regionalnego są koszty ponoszone na organizację nauczania tego języka, te zaś zależne są od liczby uczniów pobierających naukę języka regionalnego. W 2013 roku na subwencję oświatową na nauczanie języka kaszubskiego przeznaczona 107 mln złotych. Narodowy Spis Powszechny w 2011 wykazał, że użytkowników śląskiego jest ok. 4-5 razy więcej niż kaszubskiego, nie oznacza to jednak automatycznego przełożenia na wydatki, bo język śląski, w przeciwieństwie do kaszubskiego, nie ma jeszcze tradycji nauczania, dlatego możemy przyjąć, że wydatki związane z przyjęciem nowelizacji ustawy nie przekroczą 100 mln złotych.

4. Wpływ regulacji na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw

Proponowana nowelizacja może mieć pozytywny wpływ na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw poprzez zwiększenie atrakcyjności regionu.

5. Wpływ regulacji na sytuację i rozwój regionów

Regulacja będzie miała korzystny (w szerszej perspektywie czasowej) wpływ na rozwój regionu poprzez integrację społeczną, wzmocnienie kapitału społecznego i zwiększenie atrakcyjności regionu.

6. Zgodność z prawem Unii Europejskiej

Proponowana zmiana jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.